



Neapol 19:03

W niedzielę na Scenie pod Ratuszem Teatru Ludowego można oglądać spektakl „Neapol 19:03”, w reżyserii Pawła Szumca, z Martą Bizoń w roli głównej. Scenariusz został skomponowany z szesnastu piosenek neapolitańskich, w większości nieznanych utworów współczesnych, ale także tych z początku XIX stulecia. Ich niebagatelnym walorem jest to, że układają się w pewien fabularny ciąg, sprzyjający teatralnej podróży do krainy miłości, przemijania, życia. Urzekając swą prostotą, dowcipem i pięknem muzyki, jednocześnie stanowią wyzwanie dla aktorskich interpretacji, by odmalować rozmaite barwy i odcienie miłości. Wcielając się w różne postaci opowiadać o rozstaniach i powrotach, przeżywać małe dramaty, ale też nie skąpić dowcipu rodem z piosenki kabaretowej. Spoglądać na meandry miłości nie tylko z punktu widzenia kobiety, lecz także pokazać rozterki duchowe mężczyzny.

– Świadomie nie dobieierałem szlagierów – mówi reżyser przedstawienia. – Te niech pozostaną dla śpiewaków operowych. Mam nadzieję, że właśnie te piosenki, dzięki swojej urodzie i wykonaniu Marty, staną się przebojami, jak niegdyś „O sole mio” czy „Santa Lucia”. Bo urzeka w nich prostota, dowcip, piękna muzyka, a historie w nich opowiadane zapraszają widza i słuchacza do teatralnej podróży w krainę miłości, przemijania, życia. Bo to jest spektakl o miłości, jej wielu barwach i odcieniach. Łączą je emocje, dowcip i są świetnym materiałem dla aktora. W spektaklu usłyszymy takie piosenki liryczne jak: „Mari, Mari”, „Pośród nocy głos”, „Usteczka”, „Zakochany żołnierz”, ale także neapolitański dowcip w utworze „Gdzież jest Zaza?!”, „Ja, mamusia i ty”, „Pastyłka na sen”. Scenografię do niego zaprojektował Marek Braun, kostiumy Jolanta Łągowska, aranżacją muzyczną zajmował się Jacek Skowroński. Na scenie wystąpi zespół pod kierunkiem Konrada Mastyła. (MSZ)